

## **Dostęp do pomocy prawnej osób ubogich: wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu**

W dniu 14 stycznia 2008 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Lesznie. W maju 2007 r. Sąd Rejonowy uznał adwokata Michała G. winnym zarzucanych mu czynów z art. 230, art. 286 § 1 i art. 284 § 2 a k.k. tj. płatnej protekcji, przywłaszczenia mienia swoich klientów i oszustwa. Sąd skazał Michała G. na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat, zakaz wykonywania zawodu adwokata przez 8 lat, nakaz naprawienia szkody w wysokości 37.000 zł oraz grzywnę w wysokości 40 stawek po 150 zł każda.

Sąd ustalił w wyroku następujący stan faktyczny. Józef B. (pokrzywdzony w sprawie), rolnik, wobec którego toczyło się postępowanie karne dotyczące paserstwa kawy, zwrócił się do adw. Michała G. z prośbą o pomoc prawną w sprawie. obrońca miał podjąć w szczególności czynności mające skutkować zamianą środka zapobiegawczego z tymczasowego aresztowania na poręczenie majątkowe. Adwokat pobrat od córki pokrzywdzonego wynagrodzenie w wysokości 7000 zł. Następnie skontaktował się z nią ponownie, żądając dodatkowo co najmniej 2000 zł. Powołał się równocześnie na wpływy w poznańskim sądzie. Pomimo tych zapewnień zażalenie złożone przez adw. Michała G. zostało oddalone. Następnie Michał G. przewidując możliwość zamiany tymczasowego aresztowania na poręczenie majątkowe pobrat od córki Józefa B. 45.000 zł, twierdząc, że taka może być kwota poręczenia. Areszt został faktycznie uchylony. Pokrzywdzony otrzymał jednak z sądu informację, że kaucja wynosiła tylko 10.000 zł. W czasie spotkań z oskarżonym żądał on wyjaśnienia, co się stało z pozostałymi 35.000 zł. Na jednym ze spotkań przy pomocy swojej córki nagrał na dyktafonie rozmowę



z adwokatem, w której przyznawał się on *de facto* do zarzucanych mu w postępowaniu czynów. Sąd potraktował przedmiotową kasetę – koronny dowód w sprawie za oryginalne i w żaden sposób niemontowane nagranie.

Skazanie adw. Michała G. jest według informacji posiadanych przez Fundację pierwszym przypadkiem w Polsce tak znaczącego ukarania adwokata za nieuczciwość w stosunku do swojego klienta. Sprawy tej nie można traktować jednak jako wywierania nacisku i nadużywania władzy przez organy władzy publicznej w stosunku do adwoka-

tów jak twierdził obrońca oskarżonego. W sprawie tej faktycznie mieliśmy do czynienia z osobą pokrzywdzoną, oszukaną przez adwokata, a działania prokuratury zmierzały do rzetelnego wyjaśnienia sprawy.

Przypadek adw. Michała G. dowodzi, że konieczne są w Polsce dalsze kroki zmierzające do zapewnienia wysokiej jakości usług prawnych świadczonych osobom ubogim. W ich przypadku najczęściej dochodzi do naruszenia zasady równości broni i innych gwarancji rzetelnego procesu.

*Maciej Bernatt*

**C L I F F O R D  
C H A N C E**

**Kancelaria CLIFFORD CHANCE, Janicka,  
Namotkiewicz, Dębowski i Wspólnicy Sp.K.  
została Partnerem Wspierającym PSP**

Clifford Chance jest obecnie największą na świecie kancelarią prawniczą, zatrudniającą ponad 3900 prawników w 27 biurach na całym świecie, świadcząca wysokiej jakości usługi doradztwa prawnego w zakresie skomplikowanych transakcji międzynarodowych jak i bieżącej obsługi korporacyjnej, postępowania przez sądami, a także organami administracji. Świadczymy usługi we wszystkich głównych sektorach,

w tym w sektorze nieruchomości i budownictwa, bankowości i finansów, funduszy inwestycyjnych, energetyki i usług użyteczności publicznej, towarów konsumpcyjnych, farmaceutycznym i chemicznym, oraz branży telekomunikacyjnej i technologii informatycznej. Praktyka prawa nieruchomości warszawskiego biura Clifford Chance zajmuje pierwsze miejsce w polskich i europejskich rankingach usług prawniczych.

## AKTUALNOŚCI

14 stycznia 2008 r. prof. Andrzej Rzepliński został zaprzysiężony na stanowisko Sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Prof. Rzepliński był dotychczas sekretarzem Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i członkiem Rady Programowej Programu Spraw Precedensowych.

\*\*\*

Ukazał się raport Fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka pt. „Skąd się wzięły kolejni Polaków za granicą 21 października – jak uniknąć błędów w przyszłości?” na temat przyczyn problemów związanych z oddawaniem głosów w ostatnich wyborach parlamentarnych. Autorem raportu jest **Dawid Sześciło**, a konsultację merytoryczną zapewnili **Adam Bodnar** i **Jarosław Betdowski**.

\*\*\*

Dnia 7 stycznia 2008 r. w Kolegium Prawa WSPiZ im. Koźmińskiego odbyło się kolejne seminarium z cyklu „Prawo w działaniu na przykładzie spraw precedensowych” pt. „Kazus Doliny Rospudy czyli obywatel na drzewach. W obronie sensu polskiego członkostwa w Unii Europejskiej.” Gościem seminarium był **dr Tomasz Tadeusz Koncewicz** z Katedry Prawa Europejskiego i Komparatystyki Prawniczej Uniwersytetu Gdańskiego.

\*\*\*

Ukazała się książka zawierająca teksty wystąpień wygłoszonych przez uczestników konferencji (m.in. prof. Leszka Balcerowicza, prof. Ewę Łętowską i prof. Andrzeja Rzeplińskiego), która odbyła się 18 czerwca 2007 r. Konferencja inaugurowała projekt pt.: „Wzmacnianie rządów prawa oraz ochrony praw człowieka w Polsce poprzez zaangażowanie w działania litygacyjne przedstawicieli biznesu, grup obywatelskich oraz osób indywidualnych” finansowany z grantu **Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe**.

\*\*\*

10 stycznia 2008 r. skierowaliśmy do Premiera Donalda Tuska wniosek o **udostępnienie informacji publicznej w zakresie wykorzystaniem kontroli nad rzekomym przestrzeni powietrznej, lotniska w Szymanach oraz obozu polskiego wywiadu w Starych Kiejkutach do transportu i przestuchiwania osób podejrzewanych o terroryzm. Chcemy m.in. dowiedzieć się czy polski rząd zamierza dostosować się do żądań Rady Europy i Unii Europejskiej dotyczących przekazania organom międzynarodowym informacji na temat tzw. „tajnych lotów CIA”.**



© timeoutbucuresti.files.wordpress.com

## Sprawa Heleny Wojtas-Kalety: wolność słowa w publicznej telewizji

**Czy dziennikarzom publicznych mediów wolno krytykować swojego pracodawcę za sprzeniewieranie się misji publicznej telewizji lub radiofonii? Na to pytanie stara się odpowiedzieć Helsińska Fundacja Praw Człowieka w opinii „przyjaciela sądu” przedstawionej Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka (ETPC) w sprawie H. Wojtas-Kalety przeciwko Polsce (skarga nr 20436/02).**

Helena Wojtas-Kaletka była dziennikarką wrocławskiego oddziału TVP SA. Jednocześnie pełniła funkcję przewodniczącej Syndykatu Dziennikarzy Polskich TVP SA. Jej problemy zaczęły się od artykułu zamieszczonego w kwietniu 1999 r. w „Gazecie Wyborczej”, w którym kompozytorzy i dziennikarze muzycy, w tym H. Wojtas-Kaletka, krytykowali zdjęcie z anteny publicznej telewizji dwóch programów poświęconych muzyce klasycznej.

Jednocześnie, H. Wojtas-Kaletka podpisała list otwarty środowiska artystycznego i kulturalnego adresowany do Zarządu TVP SA. Podkreślano w nim, że muzyka klasyczna jest filarem narodowej tożsamości i nie godzono się na zastąpienie audycji jej poświęconych „pseudomuzycznym kiczem”. List wyrażał ogólne zaniepokojenie spychaniem na margines przez TVP SA programów kulturalnych i wypieraniem ich przez audycje czysto komercyjne, czemu towarzyszyło także ograniczanie zatrudnienia. Artykuł w Gazecie Wyborczej oraz list otwarty wywołały szybką reakcję władz publicznej telewizji. Helena Wojtas-Kaletka otrzymała naganę za, jak to określono, naruszenie obowiązku troski o dobre imię pracodawcy. Ukarana dziennikarka odwołała się od decyzji do dyrektora regionalnego oddziału TVP SA we Wrocławiu. Następnie wystąpiła na ścieżkę sądową, jednak są-

dy obu instancji potwierdziły zasadność sankcji i zgodziły się z zarzutem naruszenia przez dziennikarkę zasady lojalności wobec pracodawcy.

Do Trybunału w Strasburgu sprawa trafiła w październiku 2001 r. pod zarzutem naruszenia przez rozstrzygnięcia władz TVP SA i polskich sądów art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka gwarantującego wolność słowa. 1 lutego 2008 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka przedłożyła swoją opinię w sprawie przygotowaną przez zespół prawników Programu Spraw Precedensowych.

W naszej opinii podzielamy zarzut naruszenia Konwencji. Koncentrujemy się na udowodnieniu, że przedstawicielom związków zawodowych przysługuje w relacjach z pracodawcami szczególnie prawo do występowania z krytyką i działaniami chroniącymi pracowników. Indywidualni pracownicy w bardzo ograniczony sposób korzystają z prawa do krytyki pracodawcy. Związkowcom przysługuje w tym zakresie znacznie więcej swobody, o ile tylko występują oni w sprawach dotyczących interesów pracowniczych np. zwolnień czy restrukturyzacji zatrudnienia. Rzecz jasna, są oni także zobligowani do zachowania odpowiedniej formy krytyki, wolnej od inwektyw czy sformułowań jedynie zaostrzających konflikt.

Naszym zdaniem, prawo do krytyki nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do takich pracodawców jak publiczna telewizja, która obciążona jest ustawowym obowiązkiem wspierania działalności kulturalnej i artystycznej. Nie można mówić o braku lojalności pracownika wobec TVP SA, jeśli występuje on w obronie misji mediów publicznych. Wówczas prawo do krytyki staje się wręcz obowiązkiem pracownika i nie powinno skutkować nałożeniem na niego sankcji dyscyplinarnych.

**Dawid Sześciło**

# Pytanie o zgromadzenia spontaniczne

http://www.bionotatki.com [x2]



„Art. 52 par. 1 ust. 2 kodeksu wykroczeń nakładający sankcje na osobę, która zwołała bez uprzedniego zgłoszenia lub przewodniczyła zgromadzeniu spontanicznemu, narusza jedną z podstawowych wolności człowieka – wolność zgromadzania się” – uznał Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia i skierował stosowne pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego.

Sprawa dotyczy dwóch spontanicznie zorganizowanych manifestacji obrońców doliny rzeki Rospudy, które odbyły się 10 lutego 2007 r. przed Kancelarią Premiera RP oraz Pałacem Prezydenckim. Oba zgromadzenia miały pokojowy charakter i zostały zorganizowane w celu zwrócenia uwagi na istotny dla społeczeństwa problem. Dariusz Szwed – organizator i przewodniczący – podkreślał, iż oba zgromadzenia zostały zorganizowane spontanicznie, natychmiast po powzięciu informacji o przybyciu z krótką wizytą Przewodniczącego Komisji Europejskiej do Warszawy.

Po zakończeniu demonstracji Policja wylegitymowała D. Szweda i po przeprowadzeniu właściwego postępowania skierowała sprawę do Sądu Grodzkiego. Sąd w trybie nakazowym uznał organizatora winnym wykroczenia polegającego na organizacji zgromadzenia bez uprzedniego zawiadomienia właściwego organu (art. 52 par. 1 ust 2 k.w.). Od powyższego wyroku, we współpracy z Programem Spraw Precedensowych, został złożony sprzeciw. W toku dalszego postępowania, rozpoznający sprawę Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia postanowił skierować pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd podzielił argumentację obwinionego o niekonstytucyjności przepisów bezwzględnie penalizujących organizację zgromadzeń spontanicznych. Zarówno reprezentująca obwinionego *pro bono* **adv. Katarzyna Woroszyńska** oraz

przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wskazywali, iż brak stosownych przepisów dopuszczających wyjątek od obowiązku uprzedniego zawiadomienia w przypadku zgromadzeń spontanicznych, narusza wolność zgromadzania się (art. 57 Konstytucji RP oraz art. 11 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka).

W ocenie obwinionego manifestacje miały charakter zgromadzeń spontanicznych. Pod pojęciem tym należy rozumieć zgromadzenia organizowane bez uprzedniego zawiadomienia w celu zaprotestowania „na gorąco”, zajęcia określonego stanowiska w związku z nagłym i nieprzewidzianym wydarzeniem ze sfery społecznej lub politycznej (Inp. reakcja na oświadczenie polityka, niespo-

dziewaną wizytę zagranicznego gościa, uchwalenie ustawy). Odmowa objęcia konstytucyjną ochroną takich zgromadzeń prowadzi do ograniczenia znaczenia wolności zgromadzeń w demokratycznym państwie prawa (por. wyrok TK z 18 stycznia 2006 r. sygn. K 21/05).

Na powyższe wyraźnie wskazują również przyjęte przez OBWE wytyczne dot. wolności zgromadzeń (zob. *Guidelines on Freedom of peaceful Assembly prepared by the OBWE Panel of experts*, Warszawa 2007, str. 50) oraz orzecznictwo niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego (zob. Orzeczenie FTK z 14 maja 1985 r. w sprawie *Brokdorf*). Wydaje się również, iż zgromadzenie się bez uprzedniego zawiadomienia w przypadku, gdy takie zawiadomienie było niemożliwe, jest objęte ochroną na gruncie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Trybunał w Strasburgu wskazał bowiem wyraźnie, iż sam fakt niedopełnienia obowiązku notyfikacji nie przesądza jeszcze o nielegalności zgromadzenia i nie uzasadnia jego rozwiązania (zob. wyrok z 5 grudnia 2006 r. w sprawie *Oya Ataman v. Turcja*, skarga Nr 74552/01; wyrok z 17 lipca 2007 r., w sprawie *Bukta i inni v. Węgry*, skarga Nr 25691/04).

Ewentualny wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który dotąd nie miał okazji wypowiedzieć się w kwestii zgromadzeń spontanicznych, uznający niekonstytucyjność art. 52 par. 1 ust 2 k.w. w omawianym zakresie, może przyczynić się do stworzenia stosownego kontratypu zwalniającego z odpowiedzialności w przypadku organizacji lub przewodniczenia zgromadzeniu spontanicznemu.

*Michał Ziółkowski*





Dnia 14 stycznia 2008 r. w Kolegium Prawa WSPiZ im. L. Koźmińskiego odbyło się kolejne seminarium z cyklu „Prawo w działaniu na przykładzie spraw precedensowych”. Gościem seminarium był **adv. Jacek Oleszczyk**, który na kanwie sprawy Alfreda Egemanna przedstawił różne zagadnienia związane z procesem lustracji w Polsce.

\*\*\*

21 stycznia 2008r. w Kolegium Prawa WSPiZ im. L. Koźmińskiego odbyło się ostatnie w tym semestrze seminarium z cyklu „Prawo w działaniu na przykładzie spraw precedensowych”, którego gościem była **adv. Katarzyna Woroszyńska**, która współpracuje z Programem Spraw Precedensowych. Tematem zajęć był problem zgromadzeń spontanicznych omawiany na przykładzie sprawy Dariusza Szweda.

\*\*\*

Ukazał się raport z realizacji Programu „Obywatel i Prawo” (program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Instytut Spraw Publicznych), w którym autorami dwóch rozdziałów są prawnicy Programu Spraw Precedensowych: **dr Adam Bodnar** (Nowa adwokatura. Zakończenia do nowego prawa o adwokaturze) oraz **Michał Ziółkowski** (Formy i zakres pomocy prawnej świadczonej przez organizacje pozarządowe). Raport dostępny jest na stronie PSP.

\*\*\*

1 lutego, w dniu wejścia w życie **Konwencji Rady Europy w sprawie Działań Przeciw Handlowi Ludźmi**, Helsińska Fundacja Praw Człowieka wystosowała list do Premiera Donalda Tuska zwracając uwagę na potrzebę ratyfikacji tej Konwencji przez Polskę. W liście zwracamy uwagę, że pomimo iż Polska spełnia minimalne standardy eliminacji handlu ludźmi, to jest jednak jeszcze sporo do zrobienia z punktu widzenia ofiar i przeciwdziałania temu procederowi. W celu uczynienia walki z handlem ludźmi bardziej efektywną Polska powinna przyspieszyć plany ratyfikacji Konwencji, która określa szereg minimalnych wymaganych działań w zakresie pomocy ofiarom i ich ochrony.

## Seminarium Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

# Dlaczego Polska powinna ratyfikować Europejską Konwencję Bioetyczną?

W dniu 24 stycznia 2008 roku, w związku z toczącą się obecnie debatą publiczną na temat zapłodnienia *in vitro*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka zorganizowała seminarium dotyczące ratyfikacji przez Polskę Konwencji Rady Europy o Prawach Człowieka i Biomedycynie. Zaproszeni goście dyskutowali nie tylko o treści Konwencji, ale również o konsekwencjach, jakie może pociągnąć za sobą brak regulacji kwestii biomedycznych w polskim prawie.

Przypomnijmy, Konwencja o Prawach Człowieka i Biomedycynie, potocznie nazywana Europejską Konwencją Bioetyczną, została otwarta do podpisu przez Radę Europy w dniu 4 kwietnia 1997 roku w Oviedo. Weszła w życie kilka miesięcy później tj. 1 grudnia 1999 roku. Polska podpisała Konwencję 7 maja 1999 roku, jednak do tej pory jej nie ratyfikowała.

Gośćmi specjalnymi seminarium byli dr Maja Grzymkowska, prawniczka, autorka pracy doktorskiej na temat Europejskiej Konwencji Bioetycznej oraz prof. Krzysztof Marczewski, członek Europejskiej Grupy ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach przy Komisji Europejskiej. Fundację reprezentował prof. Zbigniew Hołda oraz gospodarz seminarium dr Adam Bodnar. W seminarium uczestniczyli też przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, Katolickiego Biura Informacji i Inicjatyw Europejskich, Fundacji „Rodzic po Ludzku”, prawnicy z kancelarii Clifford Chance oraz Baker & McKenzie, jak również studenci z Koła Naukowego Prawa Medycznego i Farmaceutycznego WPiA UW.

Po krótkim wprowadzeniu dr A. Bodnara głos zabrali prof. Z. Hołda. Wskazał, że Fundacja już nie raz wypowiedziała się w kwestii ratyfikacji przez Polskę Konwencji. Po raz ostatni dyskusja na temat ratyfikacji miała miejsce w związku z propozycją zmiany art. 38 Konstytucji RP. Zdaniem prof. Z. Hoł-

dy ratyfikacja pomoże uporządkować sytuację prawną w Polsce, a przede wszystkim spowoduje poważną dyskusję bioetyczną, która do tej pory w Polsce nie miała miejsca.

Dr M. Grzymkowska w pierwszym wystąpieniu zaprezentowała podstawowe informacje dotyczące Konwencji. Wskazała powody, dla których Konwencja została przyjęta przez Radę Europy oraz państwa, które Konwencję podpisały a następnie ratyfikowały. Wystąpienie zawierało też informacje o obszarach przedmiotowych, które obejmuje Konwencja. Prelegentka podkreśliła, iż regulacja ma charakter „wybiórczej szczególności”. Jest to wynikiem dążenia do wypracowania jak najszerszego consensusu pomiędzy państwami. Z tego względu Konwencja nie odnosi się do kontrowersyjnych tematów takich jak ochrona życia nienarodzonego czy kwestii dopuszczalności podjęcia decyzji o zakończeniu życia w związku z uporczywą terapią. Dr M. Grzymkowska zaznaczyła jednak, że owa ogólnikowość Konwencji może być też odczytywana jako jej słabość. W tym kontekście wskazała na brak definicji embrionu w Konwencji.

Następnie głos zabrali prof. K. Marczewski, który przede wszystkim zachęcał do dokładnego zapoznania się z tekstem Konwencji i w konsekwencji podjęcia decyzji odnośnie jej ratyfikacji. Profesor podkreślał wagę tego dokumentu, który jest *de facto* przełożeniem praw człowieka na język biomedycyny. Z tego względu profesor widzi konieczność jej ratyfikacji i zaznacza, że Konwencja daje możliwość złożenia zastrzeżeń przez państwo w momencie ratyfikacji. Zdaniem prof. K. Marczewskiego to właśnie tematyka bioetyczna powinna stać się głównym tematem polskiej prezydencji w UE w 2011 roku. Profesor zwrócił też uwagę na potrzebę powołania w Polsce Krajowej Rady Etyki.

Do poruszonych przez prof. K. Marczewskiego problemów wiążących się z pytaniem, czy Polska powinna ratyfikować Konwencję, odniosła się

dr M. Grzymkowska opowiadając się również za jej przyjęciem. Podkreśliła, że normy Konwencji mają charakter semiimperatywny, a więc wyznacza ona jedynie minimalne standardy, które muszą być zachowane w prawie krajowym. Zaznaczyła, iż w Polsce te standardy nie znajdują odzwierciedlenia w prawie. Dr M. Grzymkowska wskazała na paradoks stanu polskiej legislacji, w której funkcjonuje restrykcyjna ustawa antyaborcyjna, a jednocześnie brak jest jakiegokolwiek regulacji badań na embrionach. Podkreśliła, iż do ratyfikacji Konwencji namawia Parlament Europejski, który wskazuje, że w ten sposób doszłoby do wypracowania standardów w zakresie biomedycyny na terenie Europy. Odnośnie możliwości zastrzeżeń, dr M. Grzymkowska zaznaczyła, iż trzeba pamiętać, że taka możliwość istnieje tylko w przypadku, gdy w danym państwie w momencie ratyfikacji istnieje już prawo niezgodne z przepisami Konwencji.

W dalszej części seminarium odbyła się dyskusja, w której udział wzięła publiczność. Poruszone problemy dotyczyły między innymi kwestii regulacji w polskim prawie możliwości klonowania ludzi, zagadnień regulowanych w art. 12 Konwencji (tj. możliwości wykonywania testów genetycznych i ich późniejszego wykorzystania), art. 17 Konwencji (tj. generalnego zakazu prowadzenia badań na osobach nie mających zdolności do wyrażenia na nie zgody i wyjątku zawartego w ustę-

pie 2 tego artykułu), art. 18 Konwencji (tj. ograniczenia możliwości prowadzenia badań na embrionach), jak również treści art. 9 Konwencji (tj. obowiązku respektowania przez lekarza wcześniej wyrażonego życzenia pacjenta co do interwencji medycznej, jeżeli w chwili jej przeprowadzenia nie jest on w stanie wyrazić swojej woli).

Odpowiadając na powyższe dr Maja Grzymkowska podkreślała niebezpieczeństwo związane z brakiem jakiegokolwiek standardów w polskim prawie w zakresie biomedycyny. Brak odpowiedniej regulacji prawnej sprawia, iż *de facto* wszelkie praktyki są dozwolone. W Polsce nie ma żadnej normy, która nie pozwalałaby na klonowanie istot ludzkich. Prof. K. Marczewski dodał, iż to samo dotyczy możliwości prowadzenia w Polsce kliniki przeprowadzającej zapłodnienia *in vitro*. Prawo nie określa żadnych wymogów wobec osoby, która chciałaby podjąć taką działalność.

Zarówno dr M. Grzymkowska jak i prof. K. Marczewski odnieśli się do problemu prowadzenia badań na osobach, które nie mają możliwości wyrażenia na nie zgody, zaznaczając, iż w Polsce obowiązują bardziej restrykcyjne przepisy niż te zawarte w Konwencji, w związku z tym Polska nie musi obawiać się, że te standardy po ratyfikacji zostaną obniżone. Jednocześnie podkreślali, iż takie badania mają często kluczowe znaczenie dla rozwoju nauki (prof. K. Marczewski wskazał wagę tego typu badań dla rozwoju wiedzy

z zakresu intensywnej terapii), jak również fakt, że w znakomitej większości tego typu badania sprowadzają się do obserwacji klinicznej.

Odnośnie konieczności respektowania zgody pacjenta na przeprowadzenie zabiegu wypowiedział się prof. K. Marczewski. Podkreślił, iż jest to bardzo trudny i kontrowersyjny problem. W Polsce nie została wypracowana przez lekarzy jednolita praktyka w tym zakresie.

Seminarium podsumował dr A. Bodnar, wskazując punkty, co do których zgodzili się zaproszeni goście. Stwierdził, iż Polska powinna ratyfikować Konwencję o Prawach Człowieka i Biomedycynie. Ratyfikację poprzedzić powinna jednak debata nad jej treścią i następstwami jej przyjęcia. Polska powinna zastanowić się nad ewentualnymi zastrzeżeniami, które może zgłosić w stosunku do tekstu Konwencji. Jest to działanie konieczne, aby uniknąć negatywnych konsekwencji, jakie mogą zaistnieć, jeśli w Polsce w dalszym ciągu brak będzie prawnych regulacji z zakresu biomedycyny. Dr A. Bodnar zaznaczył, iż poza ratyfikacją Konwencji, potrzebna jest również inicjatywa ustawodawcza, w wyniku której te kwestie zostaną całościowo uregulowane w polskim prawie. Kończąc, powrócił do wniosku prof. K. Marczewskiego, iż może to właśnie zagadnienia biomedyczne powinny stać się tematem polskiej prezydencji w UE w 2011 roku.

**Ewa Dukaczewska**



# Przepustki losowe z więzienia

## – prawo i praktyka

**Więzień wystąpił do władz więzienia o zwolnienie na czas pogrzebu ojca. Przepustki jednak nie dostał. Wniósł skargę przeciwko Polsce do Trybunału w Strasburgu. HFPC złożyła w tej sprawie opinię przyjaciela sądu.**

Edward C. został skazany na wyrok więzienia w związku ze znęcaniem się nad domownikami. 18 czerwca 2003 r. zmarł mu ojciec. Natychmiast przedstawił świadectwo zgonu i 21 czerwca sporządził formalny list do władz więzienia o zwolnienie na czas pogrzebu, który miał się odbyć następnego dnia. Sędzia penitencjarny nie wydał jednak zgody na przepustkę uznając, że przyczyny podane przez Edwarda C. nie są szczególnie ważne dla skazanego, a tym samym nie spełniają warunku, który przewiduje polski kodeks karny wykonawczy (k.k.w.) dla zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego. Co prawda sąd prawidłowo pouczył skazanego, że przystępuje mu odwołanie od tej decyzji w ciągu 7 dni, ale w międzyczasie odbył się już pogrzeb, na którym Edward C. był nieobecny.

Edward C. złożył skargę przeciwko Polsce do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Powołał się na naruszenie zarówno prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8 Konwencji), jak i prawa do skutecznego środka odwoławczego (art. 13).

Kodeks karny wykonawczy przewiduje, że w wypadkach szczególnie ważnych dla skazanego można mu zezwolić na opuszczenie zakładu karnego. Okres przepustki nie może jednak przekraczać 5 dni. W miarę potrzeby więzień powi-

nien wyjść na przepustkę konwojowany przez funkcjonariusza Służby Więziennej lub w asyście innej osoby godnej zaufania. Przepis dotyczy zarówno więźniów jak i tymczasowo aresztowanych. Choć norma jest pozornie jasna, to jednak w praktyce jej stosowanie budzi szereg wątpliwości.

Nie jest bowiem doprecyzowane, jakie wydarzenia mogą stanowić szczególną okoliczność dla skazanego uzasadniającą przyznanie mu przepustki. W rezultacie decyzja należy wyłącznie do władz więzienia i sądu penitencjarnego, któremu pozostawiony jest duży margines dowolności. Zdarzały się przypadki, w których przepustka została udzielona w związku z narodzinami dziecka, chrztem czy pierwszą komunią. Jednocześnie niekiedy nawet śmierć bliskiej osoby nie była wystarczającą podstawą udzielenia przepustki, na co wskazuje chociażby sytuacja Edwarda C.

Przyczyną takich rozbieżności jest przede wszystkim fakt, że o przyznaniu przepustki losowej decyduje w rzeczywistości nie ustawy „szczególnie ważny wypadek”, ale ocena zachowania więźnia w zakładzie karnym. W praktyce dobrze sprawujący się więzień dostanie przepustkę właściwie zawsze kiedy o to wnosi (o ile w ogóle dopuszczalne jest jego zwolnienie na przepustkę). Tymczasem ze standardów strasburskich (sprawa *Płoński przeciwko Polsce*) wynika, że sama negatywna opinia o zachowaniu więźnia nie może być decydująca o tym, czy udzielić przepustki czy też nie.

Poza tym sądy penitencjarne boją się zwalniać więźniów na przepustki w wy-

padku zdarzeń losowych (tzw. losówki), ponieważ więzień może z takiej przepustki nie wrócić. Rozwiązaniem w tej sytuacji wydaje się być możliwość asysty przez funkcjonariusza, którą przewiduje k.k.w. Jednak w praktyce z przepustek z asystą korzysta się niezwykle rzadko, gdyż wymaga to sporego nakładu środków, technicznych i finansowych. Konieczny jest w tym celu samochód służbowy oraz oddelegowanie funkcjonariuszy, których należy pouczyć o użyciu broni palnej. Znałe są sytuacje, w których administracja więzienna w swej opinii zaznacza, żeby nie przyznawać przepustki, jeśli miałyby się ona wiązać z koniecznością zapewnienia asysty. W ten sposób to więzień – obywatel ponosi konsekwencje technicznych czy finansowych problemów organu państwa. Państwo przyznaje więźniowi prawo do przepustek losowych, z którego w rzeczywistości nie ma on możliwości skorzystać, i które pozostaje nieefektywne i iluzoryczne.

Praktyczne przeszkody w uzyskaniu zgody na tymczasowe zwolnienie można wyliczać dalej. To na więźniu spoczywa obowiązek samodzielnego sporządzenia stosownego wniosku o udzielenie przepustki losowej, podczas gdy przygotowaniem wniosków o wszystkie inne rodzaje przepustek zajmuje się opiekun więźnia. Praktyka pokazuje, że samodzielnie sporządzone wnioski spotykają się najczęściej z decyzją odmowną. Ta z kolei rzadko kiedy jest odpowiednio uzasadniona, bo i tu prawo nie stawia jasno określonych wskazówek co do jej treści.

Kolejną luką jest brak skutecznego środka odwoławczego w przypadku decyzji negatywnej. W wypadku pogrzebu bliskiej osoby, na załatwienie wszelkich formalności związanych z przepustką, więzień ma 4–5 dni. Sytuacja, gdy ostateczne decyzje wydawane są już po dacie pogrzebu sprawia, że możliwość skorzystania z odwołania jest iluzoryczna.

Kodeks karny wykonawczy powinien zatem przewidywać w tym zakresie krótką i efektywną procedurę, która trwałaby maksymalnie 3–4 dni, i do której uruchomienia mógłby wystarczyć telegram od rodziny, dodatkowo sprawdzony co do wiarygodności w lokalnej komendzie policji. Wydaje się także, że takie okoliczności jak śmierć czy ciężka choroba bliskiej osoby powinny obejmować domniemanie, że stanowią one „wypadki szczególnie ważne dla skazanego”.

Przepustki losowe są niewątpliwie ważnym elementem w procesie resocjalizacji więźniów. Być może korzystny wyrok Trybunału w Strasburgu skłoni ustawodawcę do bardziej wnikliwego rozważenia tego problemu.

*Joanna Lora  
Dorota Pudzianowska*





# Dostęp do publicznej służby zdrowia

**Helsińska Fundacja Praw Człowieka zajmowała się sprawą M.D., która ilustruje problemy związane z dostępem do służby zdrowia w Polsce.**

W sprawie na skutek działań interwencyjnych podjętych przez Fundację oraz działającą w imieniu M. D. *pro bono* adw. Katarzyny Woroszyńskiej doszło do przeprowadzenia operacji wszczepienia M.D. endoprotezy.

Fundacja 21 września 2007 r. wystąpiła do Pana Waldemara Taborskiego, dyrektora PS ZOZ Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze pismo interwencyjne. Z informacji oraz dokumentów przekazanych nam przez M.D. wynikało, że cierpi ona na postępujące zwyrodnienie stawu biodrowego. W 2001 r. została skierowana na konsultację do przyszpitalnej poradni Szpitala Wojewódzkiego w Zielo-

nej Górze w celu wyznaczenia terminu operacji wszczepienia endoprotezy. Ordynator Oddziału Ortopedyczno – Urazowego, Pan Lestaw M. odmówił wykonania zabiegu uzasadniając odmowę zbyt młodym wiekiem pacjentki (wtedy 36 lat). M.D. udzieleno informacji, że ma się zgłosić na operację w wieku 42 lat. Po ukończeniu 42 lat, 1 marca 2007 r. M.D. zgłosiła się do Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze na wyznaczenie terminu operacji. Uznano, że zachodzą wszelkie okoliczności do przeprowadzenia operacji. M.D. została w efekcie wpisana na listę osób oczekujących na operację pod numerem 496. Lekarzem przyjmującym był ponownie Pan Lestaw M. Ustnie została poinformowana, że czas oczekiwania na zabieg wynosi około 4 lat. M.D. 9 marca 2007 r. złożyła skargę do Lubuskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Zielonej Górze. Pismem z 10 kwietnia 2007 r. NFZ, powołując się na odpowiedź Zastępcy Dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze, Pana Krzysztofa Ulbrycha oraz wyjaśnienia lek. Lestawa M., poinformował M.D., że: *“[...] wskazania do zabiegu były oczywiste i nie podlegały dyskusji. Została Pani wpisana na listę pilnych zabiegów”*.

W piśmie podkreślaliśmy, że opisana sytuacja wzbudziła nasze poważne zaniepokojenie. Prosiłiśmy o wyjaśnienie:

1. Czy nie było zasadne wpisanie M.D. na listę osób oczekujących już w roku

2001, kiedy to przewidywano konieczność przeprowadzenia operacji za 6 lat?

2. Dlaczego operacja miała być przeprowadzona dopiero za ok. 4 lata skoro została ona zakwalifikowana jako zabieg pilny?

Wyraziliśmy ocenę, że oczekiwanie przez M.D. przez kolejne 4 lata na operację stanowić może naruszenie prawa każdego do dostępu do opieki medycznej. W świetle przedstawionych informacji zachodziły również wątpliwości czy przedmiotowa sytuacja nie stanowi dyskryminacji ze względu na wiek.

Operacja odbyła się 26 listopada 2007 r. w Szpitalu Wojewódzkim w Zielonej Górze. Przebiegła bez problemów, M.D. operował lek. Lestaw M.

Dostęp do publicznej służby zdrowia jest systemowym problemem w Polsce. Niestety nawet najbardziej skuteczne działania interwencyjne podjęte przez Fundację, ważne z punktu widzenia konkretnej jednostki, nie przyczynią się do rozwiązania problemów związanych z właściwym funkcjonowaniem służby zdrowia. Konieczne są systemowe rozwiązania oraz zwiększenie nakładów na służbę zdrowia. Obowiązek ten zgodnie z art. 68 ust. 2 Konstytucji RP - *Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych* – spoczywa na państwie.

**Maciej Bernatt**

## Nieprzystosowanie polskich więzień do potrzeb osób niepełnosprawnych – problem systemowy

**Helsińska Fundacja Praw Człowieka we współpracy z kancelarią Clifford Chance złożyła opinię przyjaciela sądu do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) w sprawie *Zarzycki przeciwko Polsce* (15351/03). Dotyczy ona nieprzystosowania polskich więzień i aresztów do potrzeb osób niepełnosprawnych. W naszej opinii argumentowaliśmy, że sytuacja osób niepełnosprawnych w polskich więzieniach to problem systemowy, wymagający wdrożenia polityki ogólnokrajowej.**

A. Zarzycki wniósł skargę do ETPC podnosząc, że warunki panujące w aresztach śledczych, w których był osadzony, naruszają art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka tj. prawo do humanitarnego traktowania. W ocenie skarżące-

go naruszenie Konwencji miało miejsce ze względu na nieprzystosowanie aresztów do jego potrzeb jako osoby niepełnosprawnej i niepodejmowaniu żadnych działań przez władze aresztów, żeby tę sytuację zmienić. W efekcie A. Zarzycki

był uzależniony od pomocy współwięźniów, co uznaje za poniżające i niehumanitarne traktowanie.

W świetle orzecznictwa ETPC, nie ulega wątpliwości, że bezwzględny zakaz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania znajduje szczególne zastosowanie do położenia osób ograniczonych ruchowo ze względu na niepełnosprawność fizyczną. Trybunał wielokrotnie podkreślał, że standard wyznaczony przez art. 3 Konwencji nakłada na państwo pozytywny obowiązek stworzenia humanitarnych warunków w więzieniach i aresztach. W sprawie *Huseyin Yildirim przeciwko Turcji* Trybunał uznał, że ciągłe poczucie niższości i upokorzenia spowodowane skazaniem na pomoc współwięźniów narusza art. 3 Konwencji. Za naruszenie tego standardu Trybunał uznał również nieprzystosowanie infrastruktury więzienia uniemożliwiające skazanemu opuszczenie celi i samodzielne poruszanie się po budynku oraz brak dostępu do odpo-

wiedniej opieki medycznej (w tym rehabilitacji), prowadzący do pogorszenia stanu zdrowia osadzonego.

W złożonej ETPC opinii pokazujemy, że nieprzystosowanie polskich więzień i aresztów do potrzeb osób niepełnosprawnych ma podłoże systemowe. Źródłem problemu jest, przede wszystkim, brak środków na przebudowę i modernizację zakładów penitencjarnych oraz brak skoordynowanej polityki w odniesieniu do niepełnosprawnych osadzonych na poziomie kraju. Sytuację pogarsza również brak precyzyjnych przepisów regulujących obowiązki Służby Więziennej w stosunku do niepełnosprawnych osadzonych, na które ci ostatni lub organizacje monitorujące sytuację w więzieniach mogłyby się skutecznie powołać.

Jakkolwiek obowiązujące prawo zasadniczo zgodne jest z europejskimi standardami humanitarnego traktowania i niedyskryminacji, jest to widoczne jedynie na poziomie przepisów ogólnych i zasad generalnych. Kodeks karny wykonawczy (k.k.w.) został oparty na fundamentalnej zasadzie poszanowania godności ludzkiej i bezwarunkowym zakazie okrutnego lub poniżającego traktowania, co w sposób oczywisty odnosi się również do osadzonych, którzy są niepełnosprawni. Ponadto, art. 4 par. 2 k.k.w. potwierdza, że każdy więzień zachowuje swoje prawa i swobody, o ile konieczność ich ograniczenia nie wynika z ustawy lub prawomocnego wyroku. Nie ulega więc wątpliwości, że sytuacja uwięzienia nie uzasadnia ograniczenia fundamentalnych praw osoby osadzonej. Z drugiej jednak strony, ani kkw ani jego przepisy wykonawcze nie doprecyzowują, jakie pozytywne obowiązki ciążyą na Służbie Więziennej w zakresie zapewnienia humanitarnego minimum niepełnosprawnym osadzonym.

Brakuje więc w polskim prawie ujętego *expressis verbis* obowiązku dostosowania infrastruktury więzień i aresztów do potrzeb osób niepełnosprawnych. Taki stan prawny osłabia gwarancje humanitarnego traktowania i utrudnia dochodzenie praw więźniów. Brak jednoznacznego obowiązku prawnego nałożonego na konkretne organy Służby Więziennej może przyczynić się do bagatelizowania problemu i uchylania się od odpowiedzialności za jego rozwiązanie. W tym kontekście, w naszej opinii sugerowaliśmy potrzebę wprowadzenia do k.k.w. konkretnych postanowień zobowiązujących administrację więzienną do uwzględniania minimalnych potrzeb osób niepełnosprawnych oraz monitorowania ich sytuacji.

Z badań i obserwacji HFPC wynika, że brak jest spójnej polityki w odniesieniu do potrzeb niepełnosprawnych osadzonych na poziomie kraju, a ponadto, że ograniczenia infrastrukturalne i architektoniczne poszczególnych zakładów penitencjarnych właściwie uniemożliwiają wdrożenie takiej polityki. Realistycznym rozwiązaniem wydaje się budowanie specjalnie zaprojektowanych cel z myślą o osobach poruszających się na wózku. Z informacji uzyskanych przez HFPC od Centralnego Zarządu Służby Więziennej wynika, że od początku 2006 r. w nowo budowanych lub modernizowanych pawilonach penitencjarnych przynajmniej jedna cela jest przystosowywana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Nie mniej jednak, biorąc pod uwagę szacunkową liczbę osób niepełnosprawnych przebywających w polskich więzieniach i aresztach, dostępność cel dostosowanych do ich potrzeb i urządzeń rehabilitacyjnych jest zdecydowanie niewystarczająca. Z ustaleń HFPC wynika, że w samym okręgu warszawskim przeciętnie 60 więźniów w skali ro-

ku jest uznawanych za osoby niepełnosprawne fizycznie.

Ponadto w sytuacji, gdy możliwości zapewnienia minimalnych standardów godnej egzystencji niepełnosprawnym osadzonym są tak ograniczone, ich liczba i lokalizacja powinny być przynajmniej monitorowane, a warunki im stwarzane poddawane regularnej kontroli. Tymczasem, Centralny Zarząd Służby Więziennej nie gromadzi danych statystycznych na temat liczby osób niepełnosprawnych przebywających w polskich więzieniach i aresztach, ani nie przeprowadza kontroli nakierowanych na ocenę warunków, w jakich takie osoby przebywają.

Celem działania HFPC jest zwrócenie uwagi na skalę i powagę problemu, jakim jest niewystarczające dostosowanie polskich więzień i aresztów do potrzeb osób niepełnosprawnych. Obecna sytuacja wymaga przede wszystkim zmian na poziomie ogólnokrajowej polityki penitencjarnej – w szczególności zwiększenia nakładów na poprawę panujących standardów i uwrażliwienia służb więziennych na potrzeby osób niepełnosprawnych – a być może także przemyślanej interwencji legislacyjnej.

**Katarzyna Szymielewicz**  
prawniczka w kancelarii Clifford Chance

**Działalność Programu Spraw Precedensowych wspierają**

Projekt finansowany ze środków  
**Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe**

Główni partnerzy PSP:

MAGNUSSON  
GDN  
WEIL, GOTSHAL & MANGES  
WARDYŃSKI I WSPÓLNICY  
ADWOKACI I RADCOWIE PRAWNI  
Domański Zakrzewski Palinka

Partnerzy wspierający PSP:

Leńnodorski Ślusarek i wspólnicy  
CLIFFORD CHANCE  
PRESS-SERVICE Monitoring Mediów Sp. z o.o.  
Monitoring mediów dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka  
On Board Public Relations  
Obsługa PR projektu realizowanego ze środków Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe

## WSPÓŁPRACOWNICY PROGRAMU

### SPRAW PRECEDENSOWYCH

- » **dr Adam Bodnar** – koordynator PSP; adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka WPiA UW.
- » **Dorota Pudzianowska** – prawnik, socjolog; doktorantka w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego WPiA UW.
- » **Maciej Bernatt** – doktorant Wydziału Zarządzania UW, absolwent stosunków międzynarodowych oraz prawa na UW.
- » **Aysel Allahverdiyeva** – prawniczka, stażystka z ramienia Open Society Institute.
- » **Michał Ziółkowski** – student prawa w Kolegium MISH.
- » **Dawid Sześciło** – student prawa w Kolegium MISH.
- » **Joanna Lora** – studentka prawa na Uniwersytecie R. Schumana w Strasburgu
- » **Ewa Dukaczewska** – studentka prawa na WPiA UW

## HR HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA

### Helsińska Fundacja Praw Człowieka

#### Program Spraw Precedensowych

ul. Zgoda 11; 00-018 Warszawa  
tel.: 022 556 44 71 • faks: 022 556 44 75  
e-mail: precedens@hfhr.org.pl  
strona www: www.hfhrpol.waw.pl/precedens/

Projekt, DTP: **HR&HARE DESIGN**,  
Helena Csató-Zakrzewska

DRUK: Zakład Graficzny UW